

DZIS W NUMERZE:

- Przed Konferencją Sprawozdawczą - Wyborczą KF ZMS.
- Automatka pomaga w pracy. Gdzieś w Legu.
- "Bracia" - dokończenie opowiadania sensacyjnego.
- Humor. Krzyżówka. Kącik fotomamatora.

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 30 I — 5 II 1960 r. Nr 5 (164)

Kształtowanie właściwego stosunku do postępu technicznego obowiązkiem całej załogi

W obradach IV Plenum KC PZPR uczestniczyli m. in. przedstawiciele Huty im. Lenina — I sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Z. JAKUS oraz naczelny dyrektor tow. B. KOŁOMYJSKI. Po ich powrocie redakcja nasza zwróciła się z prośbą o wypowiedzenie się na temat obrad Plenum i zadań wynikających dla Huty im. Lenina.

Dziennikarz: Jaki był charakter minionego Plenum KC?

Tow. Jakus: Było to Plenum wybitnie robocze. Uczestniczyło w nim poza członkami KC ponad 200 działaczy politycznych, gospodarczych, przedstawicieli świata nauki i techniki. Większość przemawiających stanowili właśnie działacze reprezentujący zakłady pracy, instytucje, biura konstrukcyjne i projektowe itd. Jednym słowem ludzie — jeśli nie bezpośrednio zajmujący się sprawą rozwoju techniki, to w każdym razie związani z jej wprowadzaniem czy stosowaniem. Sama dyskusja była rzeczowa, konkretna i twórcza.

D.: Wasza opinia o rozwoju

techniki w Polsce wyniesiona z obrad Plenum...

J.: Nasza gospodarka zrobiła duży krok naprzód w rozwoju techniki. W minionym okresie przeszliśmy pod tym względem rewolucyjne przemiany. Jednakże miały one w większości charakter przemian ilościowych. Wybudowaliśmy wiele nowoczesnych zakładów, odnowiliśmy w poważnym stopniu park maszynowy, zastosowaliśmy nową technologię. Przemysł rozpoczął produkcję licznych nowych wyrobów. Mówiąc o tym, trzeba jednak dodać, że koncentrowaliśmy się w większości na technice stosowanej i opanowanej już znacznie wcześniej w innych krajach. Głównym zadaniem

było przyswajanie sobie tych nowości technicznych i wprowadzanie ich w jak najkrótszym czasie w szerokim zakresie. IV Plenum i okres obecny są dlatego przełomowe dla dalszego rozwoju techniki, że stać nas obecnie na przejście od zmian ilościowych do jakościowych, że dysponujemy potężnym potencjałem techniczno-przemysłowym i, że poza tym istnieje u nas liczna i stosunkowo dobrze wyszkolona kadra pracowników technicznych. W minionych latach, a zwłaszcza po wojnie, nie mieliśmy takiej kadry inżyniersko-technicznej. Jeśli sięgnąć do porównań, to trzeba stwierdzić, że pod względem ilości kadry inżyniersko-technicznej na tysiąc mieszkańców ustępujemy obecnie jedynie Związkowi Radzieckiemu, natomiast dorównujemy Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

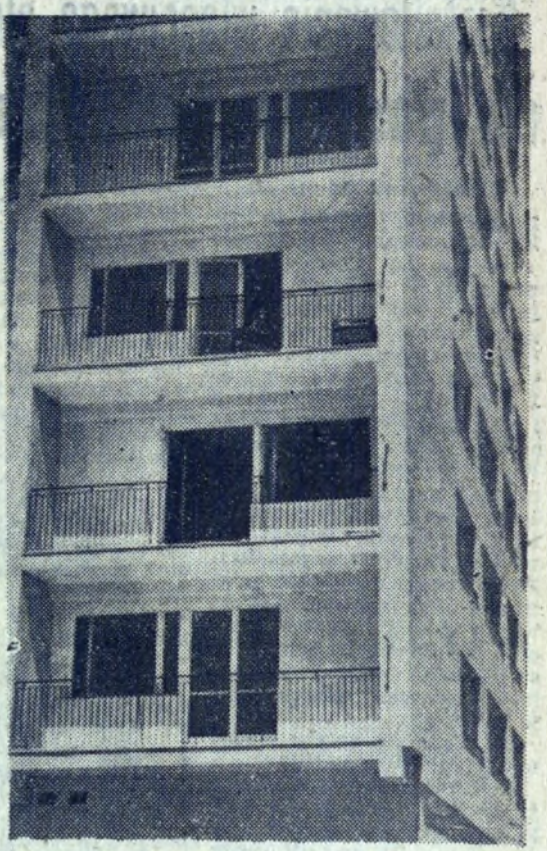
D.: Co sądzicie o problematyce IV Plenum KC w odniesieniu do Huty im. Lenina?

J.: W Hucie im. Lenina problemy związane z rozwojem techniki kształtują się nieco inaczej niż przeciętnie w kraju. W starych zakładach hutniczych istnieją olbrzymie możliwości usprawniania i rekonstrukcji urządzeń oraz unowocześniania technologii. U nas, przy nowoczesnej technologii i

Konkurs na najlepszy budynek w Nowej Hucie rozstrzygnięty

Blok nr 7 na D-31 zdobył I miejsce

Ogłoszony w grudniu konkurs Dzielnicowej Rady Narodowej, Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych i naszej Redakcji na najlepszy dom mieszkalny zbudowany w Nowej Hucie w ostatnich 3 latach — został rozstrzygnięty. Na łamach „Głosu” zamieściliśmy zdjęcia 19 wytypowanych budynków, które miały ewentualnie pretendować do I miejsca. W rozstrzygnięciu mieli dopomóc Czytelnicy. Z otrzymanych listów trudno nam było jednakże ostatecznie zdecydować o przyznaniu I miejsca. Większość nadesłanych odpowiedzi wskazywała tylko ten lub inny budynek bez większego uzasadnienia. Jedynie niektórzy Czytelnicy zadali sobie trud i nadesłali wraz z kuponem konkursowym ciekawe listy. Tak np. p. Stefan Sobota pisze m. in. „Stawiam tylko na Riwiera tj. blok 22 osiedle D-31 (handlowe)”. I tak uzasadnia swój wybór. „Ładna sylwetka budynku, dobra lokalizacja (blisko tramwaj, szkoła, przedszkole, cztery sklepy, cukiernia), dobry rozkład izb, „zgrabna” i dobrze urządzona kuchnia i wreszcie piękny widok, istna Riwiera”.



Szczególnym uznaniem wszystkich cieszą się obszerne balkony i loggie.

W większości odpowiedzi wymienia się jako najlepszy budynek w Nowej Hucie — blok nr 7 na osiedlu D-31. Jest to wieżowiec nazwany przez mieszkańców „helikopterem”.

Wobec takiej sytuacji niezbędne okazało się zabranie głosu przez jury, o powołaniu którego pisaliśmy, podając warunki konkursu. Do niego należało mieć zgodzie z zapowiedzią ostateczny sąd, który budynek uznać należy za najlepszy dom mieszkalny w Nowej Hucie.

Parę dni temu zebrało się jury w składzie: F. Misiuda — przewodniczący DRN, S. Wójcik, zastępca przewodniczącego DRN, mgr inż. A. Koczur — zastępca dyrektora DBOR, J. Siemiątkowski — naczelny inżynier DZBM, inż. J. Komenda — architekt dzielnicowy oraz przedstawiciel naszej redakcji.

W dyskusji skupiono się głównie na trzech ewentualnych blokach-kandydatach: nr 7 na D-31, nr 10 na B-31 i nr 19 tzw. bloku szwedzkim. Zwycięsko wyszedł z niej blok nr 7 tzw. „helikopter” według projektu inżynierów GOŁONKI i CHODOROWSKIEGO oraz zespołu. Podkreślono przy tym jego nowocze-



Oto fragment jednej z pracowni plastycznych. — „Lepsze trudno wymyślić” — mówią o nich użytkownicy — plastycy.

sny wygląd, architekturę, rozważanie wnętrza oraz charakter usługowy. Posiada on kilka pracowni artystycznych, a wkrótce otoczony zostanie —

(Dokończenie na str. 2)

Nagrody artystyczne Nowej Huty za zasługi w rozwoju kultury, oświaty i architektury

Na wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie powzięto uchwałę o przyznaniu corocznych nagród artystycznych Nowej Huty dla ludzi, którzy mają szczególne zasługi w rozwoju kultury, oświaty i architektury w Nowej Hucie. Tegoroczne nagrody otrzymali — Jerzy Krasowski — reżyser Teatru Ludowego, Józef Szajna — scenograf teatru, Wincenty Choma — kier. szkoły w

Mogile, działacz kulturalny, Lucjan Mianowski — art. plastyk, Jan Kurczab — literat i publicysta, Henryk Makarewicz — art. fotografik. Zespołową nagrodę otrzymali dwaj architekci — Stefan Gołonka i Kazimierz Chodorowski.

Oto ludzie, którzy związali swą działalność z naszym młodym miastem, z nim łączą swe ambicje zawodowe, jemu poświęcają swe zdolności i pracę.

JERZY KRASOWSKI

Teatr Ludowy zrosł się ściśle z Nową Huta. Daje swym widzom sztukę trudną, zmuszającą do uogólnień, a mimo tego, lub raczej dzięki temu zdobywa sobie coraz szerszy krąg odbiorców wśród robotników i inteligencji Nowej Huty.



Teatr Ludowy dwukrotnie wyjeżdżał za granicę na międzynarodowe festiwale teatralne, zyskując sobie przychylnie oceny krytyki teatralnej wielu krajów Europy i rozslawiając imię

Nowej Huty. Zrozumiałe więc, że wśród laureatów nagrody artystycznej Nowej Huty znajduje się współtwórca Teatru Ludowego, jego reżyser — Jerzy Krasowski. Reżyserowane przez niego spektakle — m. in. „Jacobowski i pułkownik”, „Myszy i ludzie”, „Zaklinacz deszczu”, „Romulus wielki” — na długo pozostaną w pamięci widzów.

JÓZEF SZAJNA

Inwencja, nowatorstwo w opracowaniach scenograficznych, umiejętne operowanie metaforą i groteską, nowoczesna interpretacja wyrażona i w dekoracji i w kostiumach — oto czemu zawdzięcza Józef Szajna uznanie krytyki, popularność wybitnego scenografa. A był on autorem scenografii prawie wszystkich sztuk wystawianych na nowohuckiej scenie. Za wybitne osiągnięcia artystyczne otrzymał J. Szajna nagrodę „Przeglądu Kulturalnego”, a z okazji XV-lecia PRL odznaczony.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Już wkrótce oddane będą dalsze 353 izby na nowym osiedlu

Intensywne prace trwają obecnie nad przygotowaniem do oddania 353 izb w dużych blokach mieszkalnych na nowym osiedlu D-2. Roboty przebiegają planowo, dzięki temu, że chwilowe trudności w zaopatrzeniu należą już do przeszłości.

Dzieci i nauczyciele ucieszą się z pewnością z faktu zakończenia robót stanu surowego budowy ogromnej, nowoczesnej szkoły na D-1. W najbliższym czasie rozpoczną się prace we wnętrzu budynku i z nowym rokiem szkolnym sale zapełnią się gwarem młodzieży. Ten fakt, że względu na

dużą ciasnotę w szkołach, szczególnie zasługuje na podkreślenie. Młodsze dzieci otrzymają dwa nowe przedszkola na osiedlach D-31 i C-33. Równocześnie nasi budowniczo wiezmogli tempo robót przy przetwórni mleka, na którą od dawna czekają mieszkańcy Nowej Huty. Przetwórnia powinna być oddana w I kwartale br., a termin ten najprawdopodobniej już tym razem zostanie dotrzymany.

Brygady budowlano-montażowe zapowiadają przyspieszenie budowy pieca martenowskiego nr 9

Szybko postępują prace przy budowie kompleksu urządzeń pieca martenowskiego nr 9. Prawie z każdym dniem zmienia się teren budowy. Nad olbrzymią halą Stalowni góruje już dziewięć kolejnych komin. Po zakończeniu montażu konstrukcji komór pieca do pracy przystąpią „białi murarze”, którzy pod kierunkiem brygadzysty Edwarda Świerczka prowadzą wymurówkę komór.

Brygady montażowe rozpoczęły natomiast montaż konstrukcji przestrzeni roboczej marta. Jak nas informuje inż. Bochenek z ZBPP, załoga tego odcinka napotyka na pewne trudności wynikłe wskutek opóźnienia dostaw konstrukcji przez Hutę „Zabrze”.

Poważnie zaawansowane są także roboty wykonywane przez załogę ZBM nr 2 i „Mostostal”. Uwaga kierownictwa budowy koncentruje się na montażu konstrukcji dalszej

części głównej hali Stalowni. Od zakończenia tych czynności uzależnione jest bowiem wcześniejsze rozpoczęcie budowy fundamentów pieca martenowskiego nr 10. W myśl uchwały rządowej, przekazanie do eksploatacji pieca martenowskiego nr 9 ma nastąpić 31. XII. br. Ambicją wszystkich zatrudnionych na terenie Stalowni przedsiębiorstw, a szczególnie ZBPP jest skrócenie terminu o kilka miesięcy. Wprawdzie w tej chwili nie ma jeszcze konkretnych danych dotyczących tej sprawy, bo przeprowadza się obecnie dokładną analizę możliwości wcześniejszego wykonania robót, niemniej mówi się już o lipcu. Uruchomienie nowego marta o 5 miesięcy wcześniej niż zaplanowano oznacza wyprodukowanie dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy ton stali. Byłby to duży sukces załóg budowlanych, które już

(Dokończenie na str. 3)



Warty, sanki, tyłwy! O lodowiskach w naszym mieście piszemy na str. 7.



Nagrody artystyczne Nowej Huty

(Dokończenie ze str. 1)
został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Poza działalnością w nowohuckim teatrze J. Szajna współpracuje z operą i



baletem w Bytomiu, z teatrem w Opolu, Łodzi, z teatrami warszawskimi. Jest również wykładowcą na ASP w Krakowie, uprawia grafikę i malarstwo.

WINCENTY CHOMA

Jako nauczyciel, wychowawca i działacz kulturalny pracuje na tym terenie na długo przedtem, zanim stała tu Nowa Huta. Od 30 lat jest nauczycielem. Wielu jego uczniów — dziś już ludzi dorosłych — pamięta go, jako doskonałego pedagoga i wychowawcę. W. Choma jest również od 9 lat radnym DRN, aktywnym działaczem kulturalnym. Od 1958 r. przewodniczy Komisji Kultury DRN.



Długi jest rejestr odznaczeń, jakie otrzymał. W. Choma w dowód uznania za wybitne zasługi w pracy oświatowej i społecznej,

LUCJAN MIANOWSKI

Ta nagroda nie będzie pierwszą w karierze artystycznej Lucjana Mianowskiego. Od debiutu w warszawskim „Arsenale”, gdzie w 1955 r. wystawił po raz pierwszy swą grafikę — każda wystawa, każdy konkurs (a bierze udział w wielu) przynoszą mu no-



we nagrody i dyplomy, dowody rosnącej popularności.

W Nowej Hucie, z którą jest związany od początku swej działalności artystycznej, która jest głównym motywem jego prac — mieliśmy okazję oglądać dwie wystawy dzieł L. Mianowskiego — w Teatrze Ludowym. Jest on autorem projektu dekoracji na uroczystości X-lecia, brał udział w konkursie na plakaty z tej okazji. Obecnie przebywa w Paryżu na studiach artystycznych, jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki.

JAN KURCZAB

Nagrodą w konkursie Polskiego Radia na nowelę współczesną w 1947 r. a w rok potem pierwszą powieść „Niczynak” zapoczątko-

wały karierę artystyczną Jana Kurczaba, absolwenta praskiej politechniki. Od początku budowy Nowej Huty Jan Kurczab wiąże swą działalność artystyczną z rodzajem się środowiskiem robotniczym. Jest twórcą, kierownikiem i reżyserem amatorskiego zespołu teatru „Nurt”, który przez 3 najtrudniejsze lata budowy Nowej Huty był jej jedynym teatrem.

Wspomnienia z tego okresu zawarł Jan Kurczab w swej książce pt. „Nurt”. Różne przejawy życia Nowej Huty w okresie jej powstawania odtwarza w zbiorze opowiadań pt. „Czarna kawa”. I obecnie Nowa Huta jest źródłem tematów dla jego licznych



ciętych felietonów, publikacji i prac o tematyce kulturalno-oświatowej.

HENRYK MAKAREWICZ

Artysta-fotografik, autor 25 długo- i krótkometrażowych filmów oświatowych, pochodzących jeszcze z okresu, gdy Henryk Makarewicz był reżyserem i operatorem w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Od 7 lat terenem jego pracy jest Nowa Huta. Stąd pochodzi kilka tysięcy metrów taśmy filmowej, zachowanej w archiwach Polskiej Kroniki Filmowej, na której H. Makarewicz utrwalił historię budowy miasta i kombinatu. Jego obiektyw przenosi na ekrany kin kraju i



zagranicę ciekawe obrazy z życia naszego miasta.

STEFAN GOŁONKA I KAZ. CHODOROWSKI

Popularny tandem twórczy, budowniczości Nowej Huty w dosłownym tego słowa znaczeniu. Mgr inż. arch. Stefan Golonka i mgr inż. arch. Kazimierz Chodorowski opracowali wspólnie szereg projektów poważnych obiektów Nowej Huty — m. in. projekt stadionu sportowego.

Szczególne uznanie i popularność zdobyły im projekty architektoniczne osiedli D-1, D-2, D-3, które



złoty Stefana Golonka słusznie uchodzą za najładniejsze osiedla Nowej Huty. Obaj wystali swe prace na konkurs na projekt osiedla w Moskwie.

Nawet tak nowoczesny kombinat, jak nasza huta posiada olbrzymie pole dla twórczej myśli inżyniera, technika i szarego pracownika, który bezpośrednio styka się z urządzeniami i na własnej skórze odczuwa niedostatki techniki i niewłaściwej organizacji pracy. Zresztą, dziś nie ma zakładu i nie ma maszyny, o której można by powiedzieć, że koniec, kropka — nic nie da się zmienić,

Automatyka pomaga w pracy

tycznego podaje wynik, który jest impulsem do dalszej pracy urządzenia.

— Czy stosuje się już gdzieś w przemyśle podobne urządzenia? zwracamy się do inż. Stanka.

wana zostanie w dwóch wydziałach: w Stalowni i w Walcowni Zgniatacz.

Pracuje nad tym p. Lorek z wydziału teletechnicznego. Po zainstalowaniu, dalekopisy służyć będą do przekazywania na bieżąco wszystkich analiz



Inż. S. Stanek (po prawej) oraz mechanik precyzyjny J. Tokarz przy montowaniu „mózgu elektrycznego” dla walcowni zgniatacz.

usprawnić. Każdy dzień przynosi nowe rozwiązania techniczne, które z kolei można stosować w konkretnych zakładach, na odpowiednich stanowiskach pracy.

Inż. S. Stanek np. operując się o zasadę pracy mózgu elektrycznego, opracował świetny projekt urządzenia do automatycznego sterowania nastawianiem walców Zgniatacza. Skomplikowane urządzenie jest według autora projektu bardzo proste. Nam jednak nie wydaje się zbyt prostym: druty, druciki, różne blaszki i guziki dla laika stanowią niezrozumiałą i tajemniczą mechanizm. Urządzenie to zastąpi częściowo pracę operatora, zwalniając go od najbardziej absorbującej czynności, jaką jest nastawianie walców. Jednocześnie przyspieszy się i skróci drogę walców, dzięki czemu uzyska się wzrost wydajności Zgniatacza o 15 proc. Mechanizm — jak już wspomnieliśmy — pracuje na zasadzie mózgu elektrycznego. Otrzymuje on odpowiednie zadanie, a po dokonaniu działania matema-

W Polsce dotychczas nie. Owszem stosuje się je w Stalowni Zjednoczonych oraz w Magnitogorsku.

Dalekopis nie jest nowością ostatnich lat. Ale dalekopis

z laboratorium Stalowni do pieców walcowniczych Zgniatacza, celem odpowiedniego dysponowania wlewkami — ustalania ich grubości itd. Zamiast spisywania meldunków



P. Lorca spotykamy przy wykańczaniu wyłączników automatycznych do dalekopisów, które już wkrótce znajdą zastosowanie w hucie.

na użytek wewnątrzzakładowy jest stosowany dopiero zdaje się po raz pierwszy właśnie w Hucie im. Lenina. Przygotowuje się tu specjalną aparaturę, która zainstalo-

lub też telefonicznego powiadomienia o wynikach przekazywać je się będzie teraz (natychmiast) dalekopisem, uzyskując nie tylko przyspieszenie pracy, ale również dokład-

ny dokument wyników na drugim końcu przewodu dalekopisu.

Postęp techniczny i wynalazczość to nie tylko skomplikowane urządzenia, ale również czasem pozornie bardzo proste aparaty, zastępujące ciężką pracę człowieka. Taką rolę powinny spełnić np. zainstalowane przy rozlewaniu surowki wybijaki w wydziale Wielkich Pieców. Sama myśl była niewątpliwie słuszną i ciekawą, w stosowaniu wykonanego urządzenia „coś nie gra”. Urządzenie często się psuje a utrzymanie ruchu nie kwapi się z remontem. W rezultacie wykorzystane jest tylko połowicznie. Z konieczności więc robotnicy w dalszym ciągu nie rozstają się z żelaznym łomem i ręcznie wybijają rozżarzone „gąski”. Gdyby urządzenie pracowało należycie i bez zarzutu, wtedy łomy można by odłożyć w kącie, a praca przy obsłudze maszyny rozlewniczej byłaby o wiele lżejsza.

Powyższy przykład świadczy dobitnie, jak łatwo można cenny pomysł uczynić niemal bezużytecznym i... straconym.

J. Z.

Foto: J. Brożek



Pomysłowe wybijaki nie zdają w stu procentach egzaminu, toteż niezbędny jest jeszcze... żelazny łom i silna ręka.



Sprawca śmierci ojca musi płacić odszkodowanie osieroconym dzieciom

Było już bardzo późno a mąż ciągle nie wracał. Maria Wachowa zaczęła się niepokoić. Wyglądała przez okno, wsłuchiwała się w każdy szmer na ulicy. Pewnie został na noc — uspokajała się. Rano także nie wrócił. Otrzymała wiadomość, że mąż miał wypadek, jest ciężko ranny.

Marian Wach pojechał wieczorem na rowerze do znajomych. W Branicach wpadł na niego jadący z nadmierną szybkością motocyklista. M. Wach z objawami silnego wstrząsu mózgu przewieziony został do szpitala. Nie odzyskał już pełnej przytomności, zmarł po kilku dniach. Straszny wstrząs dla żony. W miesiąc po śmierci męża urodziła syna. Pozostała teraz sama z dwojgiem małych dzieci. W dodatku starszy syn Wachów jest ułomny, cierpi na niedowład kończyn. Wymaga więc długotrwałego leczenia i ciągłej opieki.

Sprawcą tragicznej w skutkach katastrofy był Stefan Prudnik młody inżynier.

Wypadek jakich — niestety — wiele. Okazją do napisania o nim stały się dalsze niecodzienne konsekwencje wypadku. Otóż sprawca śmierci ojca zmuszony został do płacenia alimentów dla osieroconych dzieci. Maria Wachowa wniósła do Sądu sprawę o odszkodowanie. W świetle zeznań świadków wypadku i badań biegłych wina oskarżonego nie ulega wątpliwości. Sąd wydał więc wyrok, mocą którego Stefan Prudnik miał ponieść koszty pogrzebu denata, koszt naprawy zniszczonego roweru oraz płacić co miesiąc 200 zł dla dzieci. Minęły dwa lata a S. Prudnik nie zapłacił ani grosza. By zatrzeć za sobą ślady porzucił pracę w Nowej Hucie, wymeldował się. Wdowa nie rezygnowała jednak z poszukiwań. Otrzymywała kolejne adresy jego zamieszkania — Niepołomice, Katowice, Grodzisk Mazowiecki. Zawsze jednak już w momencie, gdy się wyprowadził. W końcu jednak MO odszukała aktualny adres S. Prudnika — w Krakowie. Został on aresztowany, wznowiono śledztwo przeciw niemu. Wkrótce ponownie stanął przed Sądem. „Przyparty do muru” zapłacił N. Wachowej część należnego jej odszkodowania.

Oto konsekwencje kawalerskiej jazdy. Zginął ojciec i mąż. Młody, zdolny inżynier musi przez szereg lat płacić odszkodowanie, co nie może być ani zadosyćuczynieniem dla wdowy i sierot, ani nie może zatrzeć jego wyrzutów sumienia i poprawić nadszarpniętej opinii

Lektoraty cieszą się powodzeniem w ZK

Komitet Zakładowy ZK od dwóch lat już prowadzi systematycznie lektoraty, jako jedną z form szkolenia partyjnego. Prowadzi je red. B. Gutkowski, który omawia każdorazowo najważniejsze wydarzenia na arenie międzynarodowej i problemy życia polityczno-gospodarczego kraju. Przed lektoratami towarzysze zgłaszają pytania, co czyni je jeszcze bardziej ciekawymi i atrakcyjnymi.

Lektoraty są doskonałą formą szkolenia, szkoda więc, że inne organizacje partyjne nie prowadzą ich dla swojego aktywu. Okazuje się, że lektoraty „strefowe” zdają egzamin lepiej niż seminaria „centralne”.

Z

Kalejdoskop filmowy

„MEKSYK W OGNIU” — barwny film produkcji meksykańskiej opowiada o rewolucji społecznej...

rajać fabułę na wątku tragicznej miłości dwójga bohaterów z juda. Reżyser Roberto Gavaldon...



Scena z filmu „Ochotnicy”

względnie ucisku i wyszoku. Ludzie, doprowadzeni do ostateczności, zaczęli uciekać z domów...

drapieżność i okrucieństwo. „Meksyk w ogniu” zawarł w sobie walory dramatyczne i plastyczne...

„OCHOTNICY” — fadziecki film w barwach naturalnych. Jest opowieścią o jednym pokoleniu młodzieży...

Wielki konkurs recytatorski dla dzieci

Dział pracy wśród dzieci Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina zorganizował wielki konkurs recytatorski dla dzieci w wieku szkolnym...



Mgr St. Daniłó, kier. działu pracy wśród dzieci ZDK wręcza nagrodę Irence Boryka...

Ostatnia niedziela była wielkim przeżyciem i dla uczestników konkursu i dla ich rodziców. Nastąpiło ogłoszenie wyników...

SZYBCIEJ NIŻ INNI

Walka o skrócenie remontów w takim wielkim przedsiębiorstwie jak huta, gdzie każda godzina postoju pociąga za sobą olbrzymie straty...

Ta sama brygada osiągnęła również rekordowy czas wymiany podłogi przy innej w sadnicy. Nigdy bowiem nie trwało ona 20 minut...

W W-17 ROZWIJA SIĘ WSPÓŁZAWODNICSTWO

Różnie można mówić o powstających jak grzyby po deszczu brygadach młodzieżowych i o rozwijającym się współzawodnictwie...

Książeczka oszczędnościowa pomoże w uzyskaniu mieszkania

Zdarzało się często w praktyce, że pracownicy otrzymujący przydział na mieszkanie byli... zaskoczeni tym miłym faktem...

Ażby nie dopuścić do powstawania takich sytuacji Rada Zakładowa podjęła niedawno uchwałę nakładającą obowiązek posiadania książeczki oszczędnościowej PKO...

STOW MŁODYCH

POD REDAKCJĄ J. Ż.

wydziału remontowo-montażowego. Powstało tu ponad 30 brygad. Dla wyjaśnienia należy dodać, że nie są to w 100 procentach młodzieżowe zespoły...

Dzięki staraniom ZMS, kierownictwo wydziału znalazło na nagrody dla najlepszych 7 tys. zł. Jak na początek dobre i to. Tzw. bodźce już są. Teraz czekać należy na coraz lepszą pracę...

KONKURS SPIEWACZY DOBIEGA KONCA

Cieszący się dużym powodzeniem amatorski konkurs śpiewaczy zorganizowany przez Ognisko Młodych ZMS Huty im. Lenina...

Spśród wszystkich biorących udział w konkursie do finałów zakwalifikowało się 38 osób. Wśród nich jednakże znajduje się 15 dopuszczonych warunkowo. Zostaną oni przesłuchani w dniu 4 lutego...

9 lutego odbędą się przesłuchania pozostałych finalistów; najlepsi z nich wezmą udział w wielkiej imprezie estradowej przygotowanej z tej okazji przez Ognisko Młodych...

KARNAWAŁ W PEŁNI

Tegoroczny karnawał obfituje w liczne zabawy i wieczorki taneczne, organizowane przez ZMS. Nie pozostaje pod tym względem w tyle również młodzież szkolna...

Gospodarzem przyjemnie spędzonego wieczoru był miejscowy ZMS przy czynnym poparciu dyrekcji szkoły, która nie szczędzi pomocy młodzieżowej organizacji...



SPORT

Przeгляд sił przed finiszem

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi pięściarskiej znów nastąpiła kilkutygodniowa przerwa. Pięściarze Hutnika, po głośnym zwycięstwie nad Gwardią Warszawa...

podobnej taktyki: stopowaniu kontrami nieustannych ataków przeciwnika. Dla Zurakowskiego jest to zresztą chleb powszedni — on zawsze prowokuje przeciwnika do ataku...

rej zawodnik Hutnika dopuścił kilkakrotnie przeciwnika do zwarcia; wtedy lepszy był Kulej — słynna zresztą „maszyna do zadawania ciosów”...

Wyraźną lukę ma Hutnik w wadze lekkiej. Jamroz tylko w końcowej rundzie miał nieliczne przebliski dawnej formy...

na czele tabeli w kategorii lekkośredniej. Kazimierz Biel zawiódł oczekiwania publiczności, natomiast jego brat miał wyraźnego pecha...

TURNIEJ KOSZYKÓWKI

W niedzielę 31 stycznia w sali sportowej Hutnika na osiedlu A-11 odbędzie się błyskawiczny turniej koszykówki. Wezmą w nim udział m. in. zespoły Beskid Andrychów, Unia Tarnów, Start Podgórze i Hutnik...

Czytelnicy



fotografują

F. JAN ŻELAZNY przesłał do naszego kącika kilka zdjęć z wycieczki do Kraju Rad. Oto jedno z nich przedstawiające fragment Kremia, Wieża Spaska.

Autorem drugiego zdjęcia jest pan **ALEKSANDER R.** Niestety obszar autorzy nie podali ani tytułów, ani też danych technicznych. Zdjęcia zasługują na uwagę: są naprawdę bardzo poprawnie technicznie, a szczególnie drugie jest świetne pod względem kompozycyjnym. Prace pana Żelaznego mają charakter „pocztówkowo-dokumentalny” — autor chciał jak najwięcej zapamiętać z ciekawej architektury i

stad pewne przeladowanie tematów; fragment średniowiecznego muru i baszty jest doskonały.

Tym razem jest okazja do zebrań kilku uwag na temat zdjęć architektury. Najważniejszym w tego typu pracach jest właściwa ocena perspektywy oglądanego przez nas obrazu. Pamiętajmy, że perspektywa obrazu nie jest uzależniona od wielkości ogniskowej naszego obiektywu, lecz od odległości aparatu od zdejmuwanego obiektu. Ogniskowa obiektywu ma wpływ na wielkość obrazu na filmie. Fotografia architektury, czy wnętrza wymaga stosowania obiektywów szerokokątnych.

Tak więc szerokokątny obiektyw, o krótkiej ogniskowej, nie jako pomniejsza wielkość przedmiotów, mieszcząc je równocześnie w większej ilości na tej samej płaszczyźnie. Nierzadko jednak chcielibyśmy zrezygnować z dokonania zdjęcia jakiegoś całego obiektu, na korzyść detalu architektonicznego, chcemy po prostu zobaczyć go większym i bez zbędnego otoczenia. Wtedy należy stosować teleobiektyw, lub obiektyw o długiej ogniskowej, który w tym wypadku spełni tę samą rolę. Autorem portretu wykonanego na „Practinie” jest p. I. D. film I-sopan F, przysł. 5,6 1/30 sek. — wolane w Eikonu.



To i owo
TYRANIA
Historia kobiety jest historią najgorszej formy tyranii, jaką świat kiedykolwiek widział. A mianowicie tyranii słabych nad silnymi.
(Oskar Wilde)

Tadeusz Sliwiak

Piosenka śnieżna

Sań dzwoneczkami zapłacę,
bo niczym innym nie mogę
za wiatr, za śnieg, który pada,
za śnieżną, za białą drogę.
Pomkniemy hen aż do lasu
przez wiatr, przez mróz, przez śnieżycę
gdzie krzew jak niedźwiedź leż wznosi
ku Wielkiej gwiazd Niedźwiedzicy.
A potem w wiejskiej gospodzie
Piwa nam dadzą na drogę,
sań dzwoneczkami zapłacę
bo niczym innym nie mogę.

E. Queen

BRACIA

(Dokończenie)

Krystyna znalazła wreszcie ojca oglądającego rezydencję Big Dave'a. Padało od rana i musiała brodzić po kałużach, żeby dostać się do inspektora stojącego w tej chwili w łuku bramy wejściowej.

— Czy ten wyjazd był taki konieczny? — skarżyła się, strzepując krople deszczu z kapelusza.

Inspektor nie odpowiadał, wpatrując się pilnie w odcinek szosy przed sobą.

— Ślady są ledwo widoczne — mruknął.

— Długo zostaniesz ojczym?

— Aż wykryje mordercę, może mi pomożesz, nie brak ci nigdy dobrych pomysłów. —

— Co to za historia?

— Daisy Dave, kiedyś pracująca w jakimś podejrzany nocnym klubie. Zakuta nożem dzisiaj między 2 a 3 po południu — prawdopodobnie przez jednego ze swych szwagrów lub z ich poręki. Całej historii dowiedziałem się od jej adwokata. Jak więc przypuszczam, wykorzystali żądanie zjawienia się u niej w domu. Leży teraz w swej bibliotece, trzymając jeszcze w rękach owe trzy czekki, którymi chciała spłacić krzywdę... Była sama w domu — służbę oddaliła już dawno, jak tylko umarł mąż.

— A co szukasz na drodze?

— Przypatruję się śladom aut, które przejechały wtedy o jednakowym czasie, jedno za drugim: — w następującym porządku: Cadillac, Rolls-Royce oraz Chevrolet, należące, w tej samej kolejności do Karola, Benedykta i Archibalda. Przesłuchiwałem wszystkich trzech: potwierdzają zgodnie, że rzeczywiście byli tu między 2 a 3, w odstępach 15 do 20 minut.

— A jakie są ich zeznania?

— Identyczne. Oczywiście dobrze sobie to nagrali. Zapewne ciągnęli losy i ten, który dokonał czynu, jest kryty przez pozostałych. Każdy z nich mówi, że była już martwa kiedy się tu zjawiali po kolei; przerażeni zaraz odjeżdżali nie czekając na siebie.

— I mogą tak śmiało mówić dalej — rzekła Krystyna — alibi jest doskonałe. Ale chodźmy do pokoju, gdzie leży Daisy.

— A to co? Krystyna wskazała na męski trenz. Płaszcz był nieco wilgotny, średnich rozmiarów, używany.

— Znaleźliśmy go pod tym skórzany fotel. Brak na nim jednak jakichkolwiek śladów — woda zrobiła swoje. Oczywiście bracia nie przyznają się do niego. Tak więc musimy go wyeliminować z naszych obserwacji i dociekań.

— No, a istnieją jakieś inne poszlaki?

— Niestety, nie natrafiliśmy jeszcze dotąd na nic konkretnego.

— A ja bym jeszcze raz wróciła do trenza... —

— Czy widzisz coś, czego ja nie zauważyłem?

— Tak, coś co może dokładnie zdradzić zabójcę. Popatrz na trenz. Jest tylko lekko wilgotny, ale za to środkowa część prawego rękawa jest wprost nasiąknięta wodą. Pomyśl jak to się stało? Bracia przejeżdżali wtedy osobno o różnych porach, każdy swoim wozem. Na szosie nie znaleziono w żadnym razie żadnych dodatkowych śladów innych wozów. Padało cały dzień. A więc właściciel tego trenza prowadził wóz w czasie deszczu. Jeśli przyjmujemy, że kierowca ma zwykle spuszczone szyby, to co często robi nawet jeśli deszcz pada? (jeśli do tego przyjąć, że w danym momencie był mniej uważny niż zwykle).

— Trzymając dłoń na kierownicy wystawia łokieć na zewnątrz, wtrąca inspektor, ale lewej ręki, a nie prawej....

Zgoda, w tym wypadku należy zatem przepuszczać, że kierowca siedział właśnie po prawej stronie... wtrąciła szybko Krystyna. Cadillac Karola i Chevrolet Archibalda mają lewostronną kierownicę; tylko o Rolls-Royce ma kierownicę po prawej. Przytrzymaj zatem czym prędzej Benedykta — właściciela Rolls'a...

tłum. J. P.

KRZYŻÓWKA

Pionowo: 1. mała łódka sportowa; 2. główny bohater „Siedmiu zanych grzechów głównych” Tadeusza Kwiatkowskiego; 3. w wyrazach złożonych oznacza dalekiego przodka lub coś bardzo dawnego; 4. spójnik przeciwny; 5. produkuje się w wielkich ilościach w Kombinate; 7. imię popularnej autorki powieści kryminalnych; 10. roślina zbożowa, z której ziaren otrzymuje się kaszę jaglaną; 12. biegi w prawie żydowskim; 14. mineral, w którym Maria Curie-Skłodowska odkryła polon i rad; 15. zmartwienie, frasunek, kłopot, który wielu lubi zalać alkoholem; 17. małe dziecko, dzieciak, malec; 20. miejsce do nauki jazdy konnej i ujeżdżania koni; 23. wykrzyknik; 24. odmiana wierzby.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji do dnia 8. II. br. z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Za dobre rozwiązania redakcja przysyła Czytelnikom drogą losowania

NAGRODY KSIĄŻKOWE

ROZWIĄZANIE „KOŁÓWKI” Z NR 2 (161)

WYRAZY: 1. kalendarz, 2. parantela, 3. szarawary, 4. stenogram, 5. paratoner, 6. sekretarz, 7. gutaperka, 8. doktoraty, 9. szarlotka, 10. denaturat, 11. przemiana, 12. parantela.

NAGRODY OTRZYMUJĄ

Za prawidłowe rozwiązanie „Kryżówek” z nr. 48 (155) nagrody książkowe otrzymują następujący

Poziono: 3. piaszczysty skraj wybrzeża morskiego; 6. skrót stawiany przez lekarza na receptach dla oznaczenia równych ilości składników; 8. ułatwia napelnienie butelki; 9. wiejska orkiestra ludowa; 11. gatunek papugi długogonowej; 13. inaczej: jęta w jote, w sam raz jak pojecha; 15. dawniej bito ze srebra, obecnie ze stopu aluminiowego; 18. pracuje przy pomocy sieci; 19. drętwienie zębów przy spożywaniu pokarmów kwaśnych; 21. świder do metalu; 22. list nieznanego autora; 23. najwyższe wzniesienie, szczyt sławy; 26. spływa wiosną po rzece; 27. rodzaj długiego i szerokiego kołnierza futrzanego.

Czytelnicy: 1. Wacław DUBIŃSKI, Nowa Huta D-31, bl. 14/36; 2. Wanda HOFFMAN, Nowa Huta, Centrum C, bl. 1/100, p-ta Kraków 28; 3. Arthur JACIENSKI, Nowa Huta A-31, bl. 13/3; 4. Zenon KUMOR, Nowa Huta A-11, bl. 4/22; 5. Andrzej PAWLAS, Nowa Huta, Osiedle Hutnicze, bl. 16/21.

Za prawidłowe rozwiązanie „Kryżówek” z nr. 48 (156) i 50 (157) nagrody książkowe otrzymują:

I. Janina BANATOWSKA, Nowa Huta B-1, bl. 1a/20; 2. Tadeusz CHOCHOL, Nowa Huta-Grebaków 84; 3. Henryk MONIEWSKI, Nowa Huta, Osiedle Handlowe, bl. 1/14; 4. Stanisław PLUTA, Nowa Huta A-Zachód, bl. 1a/23.

II.

1. Henryk DEBOGORSKI, Nowa Huta B-2, bl. 54/11; 2. Dorota GÓRKA, Nowa Huta A-33, bl. 3/41; 3. Kazimiera DUDEK, Nowa Huta C-33, bl. 21a/1; 4. Bronisław KOPERA, Nowa Huta A-31, bl. 2/38; 5. Maria LISIŃSKA, Nowa Huta A-25, bl. 5/30; 6. Władysław MALARSKI, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 84/4; 7. Kazimiera MALEC, Nowa Huta-Krzyszalawice 12, p-ta Kraków 28; 8. Jan PECHALSKI, Nowa Huta B-2, bl. 53/64.

NOWOŚCI TECHNICZNE

MÓWIĄCE RYBY

Niejednokrotnie powtarzamy starą „prawdę” zawartą w przysłowiu mówiącym, że „ryby głosu nie mają”. Innego zdania są jednak wędkarze. Znudziło im się wielogodzinne bezskuteczne wysiadywanie z wędką i opracowali sobie akustyczny wykrywacz ryb.

Jak twierdzą propagatorzy omawianego przyrządu, każdy gatunek ryb wydaje charakterystyczny dla siebie dźwięk. Daje się on wykryć przy pomocy urządzenia, którego nadajnik zanurza się w wodzie, a odbiornik w postaci słuchawek mocuje na głowie rybaka.

Poruszając się po jeziorze czy rzecie łódka i zanurzając nadajnik swego aparatu pod słuchowego w różnych miejscach i na różnych głębokościach, wędkarz ustala z łatwością rejony o większych skupiskach ryb i tam rozpoczyna połów.

35000 M RUR SZKOLNYCH NA GODZINĘ

Angielskie zakłady Chance Brothers Ltd. przystąpiły ostatnio do produkcji rur ze szkła ołowiowego oraz sodowo-wapniowego. Wytwarza się je za pomocą urządzeń systemu Vello. Rury, które służą m. in. jako materiał wyjściowy do wytwarzania kineskopowych lamp telewizyjnych, produkuje się do średnicy 60 mm, zachowując bardzo ścisłą tolerancję wymiarową i osiągając wydajność wyrażającą się 600 m rur na minutę.

SAMOJEZDZA DOJARKA MECHANICZNA

Ostatnio pracownicy naukowcy Sybirskiego Instytutu Hodowlanego opracowali i wykonali samojedzną dojarkę mechaniczną, która może doić jednocześnie dziesięć krów. Do obsługi urządzenia potrzebne są trzy osoby. Udój mleka od każdej z krów rejestrowany jest automatycznie. W skład urządzenia wchodzi: pompa próżniowa, centralna magistrala podciśnieniowa, zespół magazynujący mleko, układ rur pomocniczych i aparaty dojarskie.

Wszystkie te urządzenia zmontowane są na traktorze i mogą być używane zarówno na pastwiskach, jak i w budynkach. Przy pomocy omawianej dojarki mechanicznej można wydolnić 100 krów w ciągu godziny.

Humor

rys. B. Dziekan

— Pani ma takie same widelce i noże, jak ja.

— Tak? Widocznie nasi mężowie chodzą do tej samej stołówki...

— Powiadam panu, że pan wyzdrowieje. Sam przechodziłem tę samą chorobę i wyzdrowiałem.

— Tak, ale pan miał innego lekarza...